MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGOLNE.

Nr. 173. Warszawa dnia 8 sierpnia 1927 r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J.

/ B i u l e t y n   c o d z i e n n y. /

Nr. 173. Warszawa, dnia 8 sierpnia 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E.

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

LIETUVIS 4.VIII. we wst.art."Litwin tego nie uczyni" nawiązuje do art."Berliner Tageblattu" pod tyt."Litauen und Polen", -"Lietuvis" podkreśla, że rząd litewski żadnych pełnomocnictw w sprawie polsko-litewskiej, p.Herbaczewskiemu nie dawał,a przeto wywody niemieckiego korespondenta są niesłuszne. Rząd litewski zawsze zaznaczał, pisze dziennik, że nie będzie unikał porozumienia z Polską,jeżeli będzie znaleziona podstawa dla rokowań,zadowalająca żądania Litwy.

Przeto też rząd litewski nie zaprzeczałby istnieniu rokowań z Polską, gdyby takowe istotnie miały miejsce. Dziennik porównuje list prof.Herbaczewskiego wystosowany do P.A.T. oraz jego list otwarty, umieszczony w "Epoce". W jednym z nich,pisze dziennik, prof.Herbaczewski ubolewa nad tem, że "Lietuvis" zaczyna powątpiewać o jego litewskości, w drugim zaś zaznacza, że na Litwie zamieszkuje on jako obcokrajowiec. Które więc z tych dwóch odmiennych zdań prof.Herbaczewskiego jest słuszne? W końcu dziennik pisze, że nie chce polemizować z p.Herbaczewskim, tylko podkreśla, że lojalny obywatel Litwy wobec obecnie istniejących stosunków polsko-litewskich, nie wyjeżdżałby do Polski, a tembardziej nie zwracałby się do P.A.T., która jest polską instytucją państwową i nie ogłaszyłby przez nią zakich lub innych listów.- "Chociaż p.Herbaczewski i nazywa siebie poetą, filozofem,idealistą, i choćby nawet takim był naprawdę, jednakże stosunki polityczne i życiowe powinny obowiązywać i jego"-kończy dziennik.

POLSKA A NIEMCY.

KONIGSBERGER HART.Ztg. 5.VIII. zamieszcza art.p.n."Grosspolnische propaganda - Offensive". Autor pisze, że gdy marsz.Piłsudski objmował rządy, spodziewano się w Niemczech poprawy stosunków z Polską, wiadomo bowiem było, że Marszałek jako zawzięty przeciwnik Rosji jest zwolennikiem orjentacji zachodniej. Tymczasem przewidywania te zawiodły. Okazało się przytem, że szowinizm narodowy i wrogie usposobienie względem Niemiec są tak silnie zakorzenione wśród polskiej inteligencji i klasy posiadającej, że tego żadna siła nie zdoła przezwyciężyć i trzeba się poważnie liczyć z tem na przyszłość. "Za przykład mogą tu służyć "pisze autor,"szykany i krwawy teror" stosowany przez wojewodę Grażyńskiego na Górnym Śląsku. Obecnie jest tam coprawda nieco spokojniej, natomiast rząd polski występuje z nowemi planami przeciw Niemieckiemi, a mianowicie założenie uniwer-

sytetu polskiego na samem pograniczu Niemiec. Podobnym celom służyć ma również propagandowa podróż prezydenta Mościckiego na Pomorze. Najwyższy zwierzchnik narodu polskiego stał się podczas swojej podróży wyrazicielem szowinistycznych idei, z wyraźną tendencją przeciemiemiecką, a nawet starał się przez swoje mowy rozbudzać fanatyzm narodowy ludności. Jakkolwiek nikt nie myśli o zbrojnym napadzie na Polskę, w przemówieniach jego było nawet pobrzękiwania szabelką. Prez.Mościcki zaznaczył, że Pomorze nie może się stać nigdy objektem przetargów międzynarodowych. Ukazując na potęgę wojskową Polski odrzucił prezyd.Mościcki wszelką możliwość dyskusji w sprawie zachodniej granicy Polski oraz polskiego korytarza. Przeciwstawia się to zasadniczo poglądom Niemiec, które nie pogodzą się nigdy z postanowieniami traktatu wersalskiego w sprawie swoich wschodnich granic, gdyż prowadzi to do zagłady Prus wschodnich.

KONIGSBERGER HART.Ztg. omawiając sytuację geograficzno-narodowościową tej minjaturowej prowincji, ostrzega przed niebezpieczeństwem ze strony Polski, która prowadzi swoją propagandę wśród mniejszości polskiej. W Polsce pretensje do tego kraju są dla każdego jednym z artykułów wiary. Trasa graniczna między Polską a Niemcami utrudnia rozwój ekonomiczny tej prowincji, przecinając wszystkie drogi komunikacyjne. W końcu porusza sprawy gospodarcze i kulturalne prowincji, narzekając na jej upośledzenie, dzięki postanowieniom traktatu wersalskiego.-

POLSKA A Z.S.R.R.

LE QUOTIDIEN 3.VIII. pisze, że Polska i Rosja układają się o pakt nieagresji i że te układy są już daleko posunięte o ile doprowadzą do skutku będzie można powiedzieć, że sytuacja w Europie Południowo-Wschodniej bardzo się poprawiła, z czego tylko można się cieszyć. Polska i Z.S.R.R. od czasu zawarcia Traktatu Ryskiego żyły w dość przykrych warunkach; zarzucano sobie wzajemnie naruszanie terytorjów Szczególnie Sowiety zarzucały Polsce,że konspiruje przeciw nim z Anglją. Wzajemny brak zaufania stwarzał ferment niebezpieczny w tej części kontynentu. Po zabójstwie Wojkowa można się było obawiać zerwania między obu państwami. Na szczęście do tego nie doszło. Marszałek Piłsudski odmówił ułaskawienia Kowerdy i od tej chwili rozpoczęły się układy o pakt. Jeżeli istotnie dojdzie do jego zawarcia, będzie to znakomita pacyfikacja na Wschodzie. Ale trzeba czekać potwierdzenia wiadomości.

THE DAILY HERALD 4/VIII. Pisze, że policja polska skonfiskowała kilka tysięcy pocztówek z portretem Kowerdy przysłanych z Paryża i gloryfikujących jego czyn. Podobne pocztówki były rozsyłane również i w Anglji.

2. Z A G A D N I E N I A O G Ó L N E.

NIEPOWODZENIE MORSKIEJ KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

THE TIMES 5.VIII. W art.wstępnym omawiając zakończenie konferencji morskiej pisze, że obecne niepowodzenie wskazuje, iż istnieje antagonizm pomiędzy państwami lub że zamierzają one rozpocząć rywalizację pomiędzy sobą w budowie okrętów. Każdy praktyczny mąż stanu w zainteresowanych krajach jest dziś zdania, że niepowodzenie konferencji było przesądzone zgóry z powodu braku wspólnej podstawy do dyskusji. Tygodnie spędzone w Genewie nie pójdą na marne o ile nie staną się one punktem wyjścia kampanji "wyszukiwania cudzych błędów" sam Kellog nie uważa niepowodzenia za ostateczne.

THE MORNING POST 5.VIII. w art.wst. wyraża nadzieję, iż niepowodzenia konferencji nie wywrze niepotrzebnie przygnębiającego wrażenia. Jeżeli kwestja rozbrojenia nie stała się bardziej realną, nie zwiększyła się również groźba wojny. Autor uważa, że szczera wymiana opinji, jak to miało miejsce w Genewie nigdy nie może przynieść szkody.-

THE DAILY TELEGRAPH 5.VIII. w art.wst. pisze, że nie należy w sposób tragiczny zapatrywać się na niepowodzenia konferencji. Anglja widziała . w konferencji pewne szanse na zmniejszenie budżetu marynarki. Dziś musi się wyrzec nadziei przeprowadzenia tych oszczędności lecz poza tem jej polityka morska nie ulegnie zmianie. W stosunku do Ameryki niema najmniejszego antagonizmu. Prawdziwą lekcją Genewy jest fakt, iż zmniejszenie zbrojeń jest daleko bardziej skomplikowaną kwestją niż się to wydaje przeciętnemu człowiekowi. Ameryka której nie grozi żadne niebezpieczeństwo nie docenia trudności problematu, który ma do rozwiązania Anglja i Europa. Rezultat konferencji morskiej powinien być ostrzeżeniem dla optymistów, którzy spodziewają się definitywnych wyników od zamierzonej konferencji rozbrojeniowej. Jeżeli dwa przyjacielskie narody jak Ameryka i Anglja nie mogą dojść do porozumienia, jest rzeczą bardzo wątpliwą by wszystkie narody mogły się porozumieć co do kwestji redukcji zbrojnych sił lądowych od których istnienia -zdaniem tych państw - zależy ich bezpieczeństwo.

IBIDEM. Kor.dyplomatyczny omawiając niepowodzenia konferencji morskiej pisze, że pierwszą lekcją konferencji jest to, że świat naogół nie dojrzał jeszcze do rozbrojenia. Dla tego też byłoby rzeczą nierozsądną spodziewać się czegoś pozytywnego i konkretnego od ogólnej konferencji rozbrojeniowej, któraby obejmowała wszelkie kategorje zbrojeń. Rząd angielski miał przeświadczenie tej prawdy i niejednokrotnie dawał wyraz opinji, że nie byłoby praktycznem i rozsądnem nalegać na zwoływanie takiej konferencji we wczesnym terminie.

THE DAILY NEWS 5.VIII. w art.wst.pisze, że niepowodzenia konferencji odbije się ujemnie w różnych częściach świata. Zasadniczym błędem konferencji, był brak odpowiedniego przygotowania. Autor powraca do projektu spotkania się Coolidgea z Baldwinem i uważa, że miałoby ono bardzo korzystny wpływ i w ten sposób udałoby się usunąć nieporozumienia pomiędzy Anglją i Ameryką.-

WESTMINSTER GAZETTE 5.VIII. w art.wst.pisze, że rozbrojenie wymaga większego przygotowania niż szykowanie się do wojny, a właśnie tego brakowało na obecnej konferencji.

THE DAILY HERALD 5.VIII. w art.wst.zaznacza, że rozbrojenie nie jest kwestją któraby się nadawała do rozpatrywania przez rzeczoznawców militarnych lecz nadaje się dla mężów stanu. Przewodnią myślą obecnej konferencji w Genewie była wojna a nie pokój. Chodziło o uczynienie wojny mniej kosztowną. Winić Amerykę w większym stopniu niż Anglję za niepowodzenie byłoby rzeczą niebezpieczną. Autor podkreśla, że chodzi o całkowitą zmianę obecnej psychologji. Może ona nastąpić wówczas, gdy nastąpi zrozumienie konieczności przeprowadzenia zmian ekonomicznych, które całkowicie usuną obawy które z kolei wytwarzają ideę, iż przygotowanie do wojny jest gwarancją pokoju. Gdy nastąpi ta zmiana w poglądach, wtedy wszystkie narody wstąpią na drogę uniwersalnego arbitrażu. Autor podkreśla, że droga do rozbrojenia -to droga socjalizmu.

BERLINER TAGEBLATT 5.VIII. zamieszcza art. J.Schwaba omawiający przerwanie rokowań w sprawie rozbrojenia na morzu. Niepowodzenie tej konferencji jest zdaniem autora faktem nadzwyczaj pouczającym, a być

może i dodatnim, o ile wyciągnięte z tego zostaną odpowiednie wskazania na przyszłość. Przedewszystkiem wynik tej konferencji wskazuje, że czysto techniczne i matematyczne rozwiązania zagadnienia rozbrojeniowego jest rzeczą absolutnie niemożliwą. Rozbrojenie może być jedynie wynikiem zgodnych usiłowań w duchu pokoju, a nie w duchu przemysłu wojennego. Rozpatrywanie tej kwestji z tego właśnie punktu widzenia techniki wojennej, było zasadniczym błędem obecnej konferencji i doprowadziło do jej rozbicia. Z punkzu technicznego należy przyznać, że obie strony, to jest zarówno Anglicy jak i Amerykanie mieli rację. W końcu jednak konferencja rozbrojeniowa stała się uzbrojeniową, ponieważ Ameryka nie chce dopuścić do supremacji Anglji na morzu. Zdaniem autora jedynem wyjściem w wytworzonych trudnościach w sprawie rozbrojenia na morzu byłoby proklamowanie wolności mórz.

IZWESTJA 6.VIII. Z racji rozbicia się konferencji morskiej, piszą że fakt ten wpłynie niekorzystnie na ukształtowanie się stosunków dyplomatycznych między Anglją a Stan. Zjednocz. - Stany Zjednoczone uzyskają samodzielność której dotychczas nie posiadały w dostatecznej mierze. Już ta sama okoliczność świadczy o porażce Anglji w Genewie, gdyż w "przyjaźni" Angielsko-amerykańskiej, Anglja była stroną aktywną. Drugim rezultatem niepowodzenia konferencji genewskiej jest skomplikowanie sytuacji międzynarodowej na Oceanie Spokojnym. Jest bardzo charakterystycznem, że niepowodzenie konferencji genewskiej, zarówno jak względny sukces konferencji waszyngtońskiej przynosi w rezultacie zerwanie zbliżenia Angielsko-japońskiego. Wobec rozbicia się konferencji Anglja nie może liczyć już na uzyskanie ustępstw przez szachowanie Stanów Zjednocz. groźbą sojuszu z Japonją. Obecnie Anglja nie zdecyduje się na krok, któryby mógł jeszcze więcej pogorszyć stosunki Angielsko-amerykańskie. Następnie autor wyraża przekonanie, że niepowodzenie konferencji morskiej zwiększy jeszcze "brak równowagi" na kontynencie Europejskim; rzuci ono cień na mającą się odbyć w jesieni konferencję rozbrojenia

JOURNAL DE GENEVE 6.VIII. pisze, że nieudanie się konferencji morskiej nie wywrze żadnych skutków na sprawy pokoju. Trzy mocarstwa reprezentowane w Genewie nie mają żadnego zamiaru prowadzić wojny w bliskiej przyszłości. Nie będzie to zerwanie miało nawet wpływu na budowanie okrętów. Pokazuje ono tylko, że trudności akcji Ligi Nar. są ogromne.

KONFLIKT NAFTOWY.

DAILY TELEGRAPH 4.VIII. według Herald Tribune Sir Henri Deterding dyrektor "Royal Dutch Petroleum Company" napisał osobliwy list do John'a Rockfellera - prezesa Standard Oil, prosząc go by nie utrzymywał stosunków finansowych z Sowietami.

IZWESTJA 6.VIII podają doniesienie swego berlińskiego koresp. w sprawie rocznego sprawozdania największej sowieckiej spółki naftowej "Deutsche Petroleum Geselschaft". Koresp. zaznacza, że w sprawozdaniu słabo zostały uwzględnione tarcia pomiędzy amerykańskimi i angielskimi koncernami naftowemi na rynku niemieckim podczas gdy walka z powodu nafty pomiędzy powyższymi koncernami wciąż się wzmaga. Następnie koresp. omawia rokowania prezesa amerykańskiego koncernu "Standar ie- mieckim przemysłem chemicznym w Manghainie, który zajmuje się sztucznym wydobywaniem nafty z węgla. Koresp. zaznacza, że rokowania są prowadzone przez niemiecki przemysł chemiczny w celu zwiększenia sztucznej produkcji nafty. Rokowania te będą miały powodzenie z tego względu, że niemiecki przemysł chemiczny nie może wciągnąć do współpracy Deutsche Petroleum Gezelzschaft jako współki związanej umową z angielskim koncernem Anglo-Persiam.

SPRAWA ROZBROJENIA NIEMIEC.

JOURNAL DES DEBATS 5.VIII. ogłasza pełny tekst pisma Konferencji Ambasadorów z dn. 22 lipca r.b. do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów, w którym Briand jako przewodniczący Konferencji Ambasadorów przypomina, że na skutek rozwiązania komisji militarnej międzysojuszniczej dla kontroli zbrojeń w dn. 31 stycznia prawo inwestygacji przechodzi do Ligi Narodów, która powinna ewent. wyciągnąć z tego właściwe konsekwencje.

DER TAG 6.VIII. nawiązuje do opublikowanego w prasie francuskiej listu Briand'a do sekretarza generalnego Ligi Narodów- dziennik pisze, że pismem tym Briand zachęca Ligę Narodów do przeprowadzenia ponownej kontroli zbrojeń niemieckich co spotkało się z aplauzem w prasie francuskiej. Dziennik pisze, że od pewnego czasu zarówno w prasie angielskiej jak i francuskiej prowadzona jest systematyczna akcja, zmierzająca do spowodowania kontroli inwestygacyjnej ze strony Ligi Narodów. W ten sposób państwa sprzymierzone chciałyby ukryć fiasko swojego rozbrojenia, a jednocześnie tak urobić opinję wobec zbliżających się obrad w Genewie, aby zdanie Niemiec nie brane było tam nawet pod uwagę. Niemcy powinny wobec tego przygotować się odpowiednio przed zbliżającą się sesją genewską. W dalszym ciągu dziennik przechodzi do omówienia kwestji znacznego pogorszenia się w ostatnich czasach położenia Niemiec w zakresie polityki zagranicznej, to będzie przedmiotem narad gabinetu na najbliższem posiedzeniu. w dniu 10 b.m.

WESTMISTER GAZETTE. 4.VIII. kor. z Genewy, omawiając kwestję rozbrojenia Niemiec, pisze, że rzeczoznawcy państw sprzymierzonych nie dokończyli jeszcze swych prac w kwestjach dotyczących przyszłych organizacyj militarnych w Niemczech, bateryj brzegowych i fortyfikacyj na granicy Polski.

MORNING POST 4.VIII. Angielski minister wojny Worthington Evans udał się do Nadrenji w celu odwiedzenia armji Brytyjskiej, znajdującej się w Niemczech.

DAILY HERALD 4.VIII zamieszcza art.wst.w związku z trzynastoletnią rocznicą wojny światowej w którym podkreśla, że duch militarystyczny panuje nadal i nadal zbroi się świat. Istnieją ruchy zmierzające do blokady Sowietów i powiększania imperjów. Stale uprawia się tajną dyplomację pomimo istnienia Ligi Narodów. Autor podkreśla, że należy stworzyć ogólne zaufanie zamiast podejrzeń.

THE DAILY MAIL 4.VIII. zamieszcza artykuł w którym autor omawiając wojnę światową pisze, że Europa zyskała pod tym względem, iż Niemcy nie mają teraz ogromnej armji i floty, by grozić i wysuwać ultimatum każdemu mocarstwu z którem się różnią w poglądach lub mogą się pokłócić.-

MORNING POST. 4.VIII. zamieszczą art.wst. związany z rocznicą wojny światowej, w którym autor podkreśla, że gdy nastąpiła inwazja Belgji przez Niemcy, to Anglja wzięła udział w wojnie i walczyła nie o "świstek papieru" czy demokrację, lecz o swój byt.

-------o--------o--------o--------